

ROZDZIAŁ VI

MANIACY KLUBOWI

Prasa donosi:

Musimy odrobinę hamować swe nerwy, jeśli chcemy, ażeby wychowanie sportowe nie zwyradniało młodzieży. Widz powinien być zawsze bezstronnym sędzią i oceniać właściwe zdolności i postępy w danych zespołach sportowych. Wszelką partyjność należy zarzucić, jeżeli wychowanie fizyczne ma przynieść jakiś pożytek ogółowi¹¹¹.

* * *

¹¹¹ *Publiczność a zawody sportowe*, „Przegląd Sportowy”, nr 21 z 8.10. 1921, s. 2.

CZŁOWIEK SPORT USZLACHETNIA

– Szermierka, tenis, ślizgawka. To są, proszę szanownej pani, zajęcia dla młodego chłopaka. A tamto – jegomość ostentacyjnie łypnął okiem w stronę boiska, po którym za piłką uganiały się wyrostki – chamska zabawa. Ot co!

– Ordynarna kopanina – kiwnęła z aprobatą dama w płowej sukni. – A przy tym jaka niebezpieczna. Pan słyszał, co oni na tych meczach wykrzykują? Powtarzać nie uchodzi...

Znany przedwojenny działacz piłkarski profesor Jan Weyssenhoff postawił sprawę jasno. Jeśli jako widz nie wzdrgasz się przed oklaskiwaniem dobrej gry przeciwnika, masz prawo nazywać się kibicem. Jeśli natomiast rzucasz w stronę sędziego sławetnym „kaloszem” dlatego tylko, że ten, powołując się na przepisy, poddyktował jedenastkę przeciwko twojej drużynie, jeśli pragniesz, aby twój klub wygrał, choć z przebiegu gry wcale na to nie zasłużył, a tym bardziej jeśliś gotów dać po mordzie zwolennikowi innego zespołu – biada ci, człowieku, żaden z ciebie kibic, żaden zwolennik sportów, a można powiedzieć, że i człowiek marny.

Z takim autorytetem polemizować nie wypada, zwłaszcza kiedy wtóruje mu gromada dziennikarzy, a dla tych dobre imię szlachetnej rywalizacji waży zawsze więcej od partykularnych interesów prezesa, a tym bardziej rozwydrzonej publiki. Ludzie przedwojennego futbolu stoją bowiem na straży idei kulturowanej przez Międzynarodowy Komitet Olimpijski, odpowiadając jednym chórem: w futbolu liczy się „poczucie karności i duch rycerskości”, bo to one są „najpotężniejszymi czynnikami moralnymi w sporcie”¹¹². „Nie sport człowieka, lecz człowiek sport uszlachetnia”¹¹³ – podkreślał Weyssenhoff.

¹¹² Jan Weyssenhoff, *Sztuka gry w piłkę nożną*, s. 34.

¹¹³ Tamże, s. 42.